Rok III. Warszawa, 9 lutego 1924 r. Nr. 5, 6.

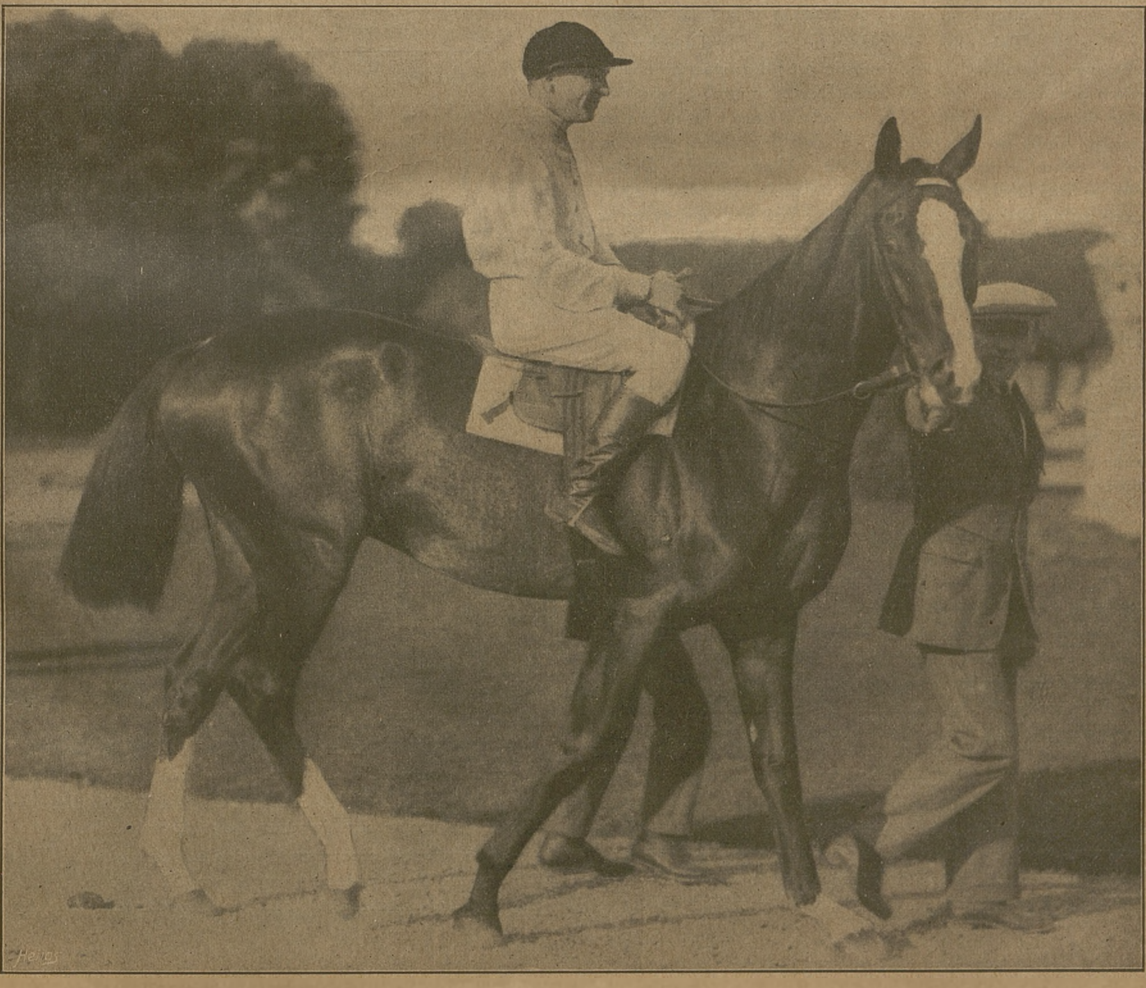
JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
w Warszawie miesięcznie 1 zł. p., na prowincji 1 zł. 20 gr.
Cena numeru 1,400,000 mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



SCARAMOUCHE 2 l. og c.-gn. (Durbar i Saperlipopette), zwyc. nagr. de la Forêt w Longchamps i de la Rechette w Chantilly.

Z ANGLJI.

Przegląd wybitniejszych koni z r. 1923 zaczniemy przyjętym zwyczajem od zwycięzcy Derby w Epsom.

PAPYRUS.

Rozpoczął swą karjerę w 1923 r. w nagr. 2000 gw. w której zajął czwarte miejsce za Ellangowan, Knockando i D'Orsay.

Następnie biega w *Chester Vase 1593 Ł*, na dystansie o 800 mtr. dłuższym i wyścig wygrywa. Z kolei wygrywa *Derby 11,325 Ł* — po walce z Pharose'm, za którym były Parth, Doric, Twelve Pointer i 14 innych koni, a między nimi faworyt Town Guard, bohater ubiegłego sezonu i najlepszy w swoim czasie dwulatek. Czas 2'38'. Zwycięzcy dosiadał Donoghue, który trzeci rok z rzędu wygrał angielskie Derby (1921 Humorist, 1922 Captain Cuttle). Pharos zrobił doskonały wyścig, ale dłuższy dystans na tak karkołomnym torze jak Epsom — dał mu się wyraźnie we znaki, gdy Papyrus z wielką swobodą galopował z góry na Tattenham Corner. Tak więc w dalszym ciągu Lord Derby nie może wygrać gonitwy swego imienia już od dłuższego czasu, bowiem przedstawiciel stajni lorda Derby wygrał tę gonitwę bardzo dawno, bo w roku 1787 — od tej pory kurtką czarną i czapką białą nie może zdobyć clou sezonu — ani rusz, choć w roku wygrywa wiele gonitw klasycznych. Dodać trzeba że lord Derby w r. 1923 stoi na czele hodowców z najwyższą sumą premji, jego ogier Swynford stoji najwyżej na liście zwycięzkich reproduktorów, jego klacz Tranquil — wygrała najwyższą sumę w roku. Rekord niebywały.

Wróćmy jednak do Papyrusa.

Po zwycięztwie w Derby ukazuje się on dopiero w York w sierpniu w *Duke of York Stakes 1,107 Ł*. Papyrus (9—12) był w tym wyścigu o łeb drugim za Craig Eleyr, korzystającym z ulgi wagi (8—6) — dalej były: doskonała Concertina i Tricky Aunt. Zwycięzca jednak został zdyskwalifikowany, za nietrzymanie się prostej linji na finishu i przeszkadzanie przeciwnikom. Pierwszą nagrodę otrzymał zatem Papyrus — zwycięzca Derby.

W St. Leger Papyrus startuje jako faworyt, jednakże ulega w walce Tranquil i staje u mety drugim, bijąc Teresinę, Partha i 9 innych koni.

Po tym przegranym wyścigu, w którym utracił znaczną część swej dotychczasowej sławy na rzecz znakomitej klaczy lorda Derby — Papyrus zostaje wysłany do Ameryki, gdzie ma walczyć przeciwko trzylatkowi wybranemu z elity amerykańskich trzylatków — Zev'owi.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że match ten był typowym amerykańskim bluff'em. Angla przeciw Ameryce! To samo co ongiś match bokserów Jeffries — Johnson, biały przeciw czarnemu i niedawno Carpentier — Dempsey, champion Francji przeciw championowi Ameryki. Takie fascynujące walki ściągają zawsze olbrzymie tłumy i dają w rezultacie olbrzymie zyski organizatom. W tym wypadku było zapewne taksamo, mimo że match opiewał na sumę 20,000 Ł, złoty puhar od amerykańskiego Jockey Club'u — no i zwrot kosztów przewozu Papyrus'a... W każdym razie match ten, sądząc z opinji angielskich sportsmenów, nie był brany zbyt poważnie, a szczęśliwemu właścicielowi Papyrus'a panu B. Irish'owi — robiono poważne zarzuty za przyjęcie amerykańskich propozycji.

Zev wygrał łatwo o 6 dł. — jak było do przewidzenia, po ciężkim bardzo torze w Belmont Park w 2'35$^{2}/_{5}$''.

Zdaje się, że nie wyprowadzano zbyt daleko idących wniosków, na zasadzie tego match'u. Po powrocie z Ameryki p. Ben Irish sprzedał Papyrus'a znanemu w kołach wyścigowych p. E. Hulton'owi. Papyrus pozostał jednak w treningu u B. Jarvis'a, który go do Derby przygotował. P. Ben Irish nie może na los narzekać: po Periosteum ma Papyrus'a, a w trainingu najwyżej dwa lub trzy konie!

PAPYRUS og. c.gn. ur. w st. J. Robinsona.

Miss Matty								Tracery							
Simonath				Marcovil				Topiary				Rock Sand			
Philomath		St. Simon		Lady Villikins		Marco		Plaisanterie		Orme		Roquebrune		Sainfoin	
Chrysalis	Philammon	St Angela	Galopin	Dinah	Hagioscope	Novitiate	Barcaldine	Poetess	Wellingtonia	Angelica	Ormonde	Marguerite	St. Simon	Sanda	Springfield

TRANQUIL.

Gniada klacz Tranquil lorda Derby, rozpoczęła swą karjerę r. 1923 w *Berkshire Hcp. 445 Ł* w Newbury, który wygrała od Skias'a; Kwannon'a, D'Orsay'a i Brownhylda'y— późniejszej zwycięzczyni Oaks'u, przyczem Tranquil, D'Orsay i Brownhylda niosły po 8—5, gdy Skias i Kwannon niosły wagi niższe.

Z kolei Tranquil wygrywa jako faworytka „1000 Gw." 8100 Ł w 1'39'. bijąc Cos, Shrove, Solicitude i 12 innych klaczy, Oaks — przegrywa, pobita przez Brownhylda'ę, Shrove. Teresina'ę.

Musiała wyjść z formy, skoro pobiły ją konie, które uprzednio biła łatwo — no i skoro nie biegała w Derby.

Wraca na tor w Ascot, lecz Coronation St. znowu przegrywa, zajmując z najwyższą wagą znowu czwarte miejsce.

Po dwumiesięcznym z górą odpoczynku — Tranquil ukazuje się w Doncaster i wygrywa *St. Leger 10,015 Ł* od Papyrus'a i Teresina'y. Po tem doskonałem zwycięztwie

następuje niespodziewana przegrana w Jockey Club Stakes, gdzie Tranquil zajmuje bliskie trzecie miejsce za Inkerman'em i Legality.

Sezon trzyletni zamyka Tranquil serją trzech wygranych z rzędu: Newmarket Oaks — od Cencertiny, Jockey Club Cup — od Apron'a i Liverpool St. Leger — od Twelve Pointer'a i Concertiny.

Kto był lepszy: Papyrus czy Tranquil? Trudno w tych sprawach powiedzieć coś na pewno, lecz zdaniem mojem Tranquil, w jednakowych warunkach, w równej formie — jest lepsza od Papyrus'a: rezultat St. Leger'u był dla mnie miarodajnym, a przegrane Tranquil łatwiejsze do wytłomaczenia niż np. wyścig Papyrus'a w Yorkshire Stakes.

TRANQUIL kl. gn. ur. w st. lorda Derby.

Serenissima								Swynford							
Gondolette				Minoru				Canterbury Pilgrim				John O'Gaunt			
Dongola		Loved One		Mother Siegel		Cylene		Pilgrimage		Tristan		La Fleche		Isinglass	
Dourance	Doncaster	Pilgrimage	See Saw	córka Galopina	Friar Balsam	Arcadia	Bona Vista	Lady Audley	The Palmer	Thrift	Hermit	Quiver	St Simon	Deadlock	Isonomy

ELLANGOWAN.

Ten bardzo dobry trzylatek lorda Roseberry odznaczał się więcej szybkością — trochę natomiast brak mu było wytrzymałości, jak to widać z przegranych w Derby i St. Leger.

Trzyletnią swą karjerę rozpoczyna Ellangowan w kwietniu w Newmarket, gdzie na dystansie 1 mili (1609 mtr.) w Craven St. bije go Light Hand — za nim zostaje jednak szereg doskonałych koni, jak Top Gallant, Saltash Carbonaro, Doric.

„Dwa tysiące gwinei" (9,765 Ł) — Ellangowan wygrywa w 1'37⁴/₅", bijąc o głowę Knockando, za którym o pół długości był D'Orsay, Papyrus, Twelve Pointer, Parth, Roger de Busli, Doric, Legality etc.

Derby Ellangowan przegrywa, stając ósmym — pobity przez konie, które zwyciężył w 2,000 gw.

Rehabilituje się w Ascot wygrywając *St. James Palace St.* (3,650 Ł) bijąc Chosroes, Legality, Duncan Gray i dwa inne — dystans 1 mila, czyli taki jak i w wyścigu o 2,000 gw.

Na długim dystansie rozgrywany St. Leger — Ellangowan znowu przegrywe zupełnie — przyczem Parth i Twelve Pointer jego stali runners up są przed nim.

Następny wyścig Kingsclere Plate w Newbury — wygrywa Twelve Pointer od Ellanhgowan'a, który znowu wygrywa następny swój i ostatni w sezonie wyścig *Champion St.* (1,470 Ł) bijąc o szyję nieodstępnego Twelve Pointer'a i Legality na dystansie około 2,000 mtr. tym razem.

ELLANGOWAN og. gn. ur. w 1920 r.

w st. lorda Roseberry.

Lammermuir								Lemberg							
Montem				Sunstar				Galicia				Cyllene			
Kermesse		Ladas		Doris		Sundridge		Isoletta		Galopin		Arcadia		Bona Vista	
Hazeldean	Cremorne	Illuminata	Hampton	Lauretta	Loved One	Sierra	Amphion	Lady Muncaster	Isonomy	Flying Duchess	Vedette	Distant Shore	Isonomy	Vista	Bend'Or

TOP GALLANT.

Wbrew przyjętemu w Anglji porządkowi — tuż za końmi wymienionymi a może obok Ellangowan'a należało by postawić syna Swynforda kaszt. ogiera Top Gallant. Craven St. przegrywa — stojąc na trzeciem miejscu za Light Hand i Ellangowan. (Nawiasem mówiąc obiecujący Light Hand, po tym jednym zwycięzkim wyścigu zeszedł z toru i został wzięty do stada).

Top Gallant biega następnie w początku maja w Hurst Park na dystansie 1,400 mtr. w *Victoria Cup* (1,830 Ł) i wyścig ten wygrywa łatwo — przeciwko 24 przeciwnikom. Po tym wyścigu startuje jako faworyt w *Newmarket St.* (1,956 Ł) na dyst. 2,000 mtr. i dobry ten wyścig wygrywa łatwo o 1½ dł., od Teresina'y, Twelve Pointer'a etc. Dodać trzeba, że Newmarket St. wygrywają prawie zawsze konie z zadatkami klasy. W Coronation Cup (Epsom) staje czwarty pobity przez Condover'a, Craigangower i Soubriquet. Wreszcie kończy sezon w Rous Memorial, gdzie zajmuje trzecie miejsce za My Lord'em i Legality. Do Derby nie był zapisany, również do St. Leger.

TOP GALLANT og. kaszt. ur. w 1920 r.

w st lorda Penrhyn.

Galante								Swynford							
Calantine				Sundridge				Canterbury Pilgruu				John O'Gaunt			
Volant		Gallinule		Sierra		Amphion		Pilgrimage		Tristan		La Flèche		Isinglass	
Albertine	Herald	Moorhen	Isonomy	Sanda	Springfield	Suicide	Speculum lub Rosebery	Lady Audley	The Earl lub The Palmer	Thrift	Hermit	Quiver	St. Simon	Deadlock	Isonomy

Rodowód bardzo dobry (Swynford, Sundridge Gallinule) — linja żeńska na Extasy. Inbreed'y dość dalekie tylko na Hermit'a (Moorhen) i Isonomy'ego.

SALTASH.

Startuje jako trzylatek pierwszy raz w Craven St. gdzie zajmuje czwarte miejsce. W „Dwuch tysiącach gwinei" jest szóstym, również szóstym staje w Derby — prowadząc z początku wyścig. We wszystkich tych trzech wyścigach, mimo przegranych, zachowuje się dobrze i zawsze odgrywa pewną rolę.

Po tych przegranych — wygrywa w Ascot *Weterford St.* (1,178 Ł) na dyst. 1 mili, poczem następuje najpoważniejsze jego zwycięztwo w *Eclipse Stakes* (8,735 Ł), gdzie bije między innymi tak dobre konie jak 3 letnie Teresina i Duncan Gray oraz 4 letniego Triumph'a i Buck's Hussar'a. Zwyciężył łatwo, przebywając 2,000 mtr. w 2'10''. Ostatni raz biega w Goodwood 31 lipca, wygrywa *Gratwicke Produce Stakes* (1,200 Ł) — od mniej znanych koni i więcej u startu się nie ukazuje.

SALTASH og. kaszt. ur. w 1920 r.
w st. lorda Astor.

Hamoaze								Sunstar							
Maid of the Mist				Torpoint				Doris				Sundridge			
Sceptre		Cyllene		Doncaster Beauty		Trenton		Lauretta		Loved One		Sierra		Amphion	
Ornament	Persimmon	Arcadia	Bona Vista	Doncaster Belle	Sheen	Frailty	Musket	Ambuscade	Petrarch	Pilgrimage	Sea Saw	Sanda	Springfield	Suicide	Speculum lub Rosebery

Rodzony brat doskonałego, choć nieszczęśliwego Buchana'a, który również wygrał Eclipse St. – pół brat Tamara (po Tracery), który w grudniu r. ub. został nabyty do Węgier za sumę (o ile mi wiadomo) około 10,000 Ł.

Krew Sceptre zaczyna w Anglji wybijać się bardzo wyraźnie, choć w pierwszych pokoleniach znaczenie jej było jakby ukryte. Jest to temat do osobnego studjum — w kronice wyścigowej niepodobna rozwodzić się o tem.

EASTERN MONARCH.

Biegał ośm razy, zwyciężając pięciokrotnie,

Rozpoczyna karjerę zupełną przegraną w Bentinck Maiden Pl. — w końcu marca. Szybko rehabilituje się w Birmingham, wygrywając *Decker Hill Maiaen Sweepstakes* (285 Ł). Z kolei następuje poważniejsze zwycięztwo w *Lingfield Park Breeder's St.* (977 Ł). Następuje z kolei wygrana, która świadczy już niewątpliwie o klasie — trzecia wygrana z rzędu.

Eastern Monarch wygrywa mianowicie w Ascot *Prince of Wales St.* (1,875 Ł), a łokciem były tak dobre konie jak Carbonaro (drugi), Pharos (trzeci), Roger de Busli (piąty).

W Princess of Wales St. w Newmarket — jest pobity i staje piąty jednakże znowu w pierwszorzędnem towarzystwie Triumph'a (1), Silurian'a (2). Inkerman'a (3), który później wygrał Jockey Club St., Verdict (4), która później wygrała Cambridgeshire, bijąc Epinard'a.

W St. Leger jest w wyścigu cały czas i kończy na piątem miejscu — mając za sobą między innymi. Soldumeno, zwycięzcę Irish Derby — Waygood'a, zwycięzcę 2,000 gw. — Ellangowan'a, Twelve Pointer'a, Doric etc.

W krótkim odstępie czasu Eastern Monarch znowu wygrywa dobry wyścig — *Leicestershire St.* (1,225 Ł), jako faworyt. Zwycięztwem wreszcie w *Newmarket St. Leger* (575 Ł), kończy Eastern Monarch swą karjerę w r. 1923, pozostawiając bardzo dobre wrażenie.

EASTERN MONARCH og gn.
ur. w st. C. T. Pulley.

Eastern Pearl								Lemberg							
Pearl Mosque				Dinneford				Gallcia				Cyllene			
Temple Hill		St. Frusquin		Gracie		Dinna Forget		Isoletta		Galopin		Arcadia		Bona Vista	
Morganette	Kendal	Isabel	St Simon	Sylvia	Arbitrater	Barometer	Loved One	Lady Muncaster	Isonomy	Flying Duchess	Vedette	Distant Shore	Isonomy	Vista	Bend'Or

Aczkolwiek rozbiór rodowodów nie jest tu na miejscu — wypada w każdym razie zwrócić uwagę, że Temple Hill, prababka w prostej żeńskiej linji Eastern Monarch'a jest rodzoną siostrą Galtee More'a. Rodowód Lemberga jest dość znany.

Dalsza karjera ogiera Eastern Monarch jest bardzo ciekawa.

PHAROS.

Zaczyna biegać w Pontefract Plate – startuje jako faworyt, lecz wyścig przegrywa i staje tylko na trzeciem miejscu. Natomiast następny wyścig w Newmarket *Hastings Pl.* (495 Ł) na dyst. 2,000 mtr. wygrywa łatwo w 2'6''. W kilka dni później znowu wygrywa na tymsamym torze dość dobry wyścig *March Plate* (660 Ł) przebywając 2,000 mtr. (1 mila, 2 furl) w 2'6 3/5'', bijąc Simon Pure, który w Kempton wygrał później „Great Jubilee" razem z Diligence.

Następuje Derby, w którem Pharos staje drugi. Świadkowie wyścigu twierdzą, iż zwycięztwo Pharos'a było możliwe, lecz że zgubił go przedwczesny rush na Tattenham Corner, który sprawił, że ten typowy flyer nie wytrzymał walki na długiej prostej pod górę. A walka musiała być niebylejaka, jeśli sprawozdawcy turfowi określili ją jako „desperate fight".

PHAROS og. gn. ur. w st. lorda Derby.

Scapa Flow								Phalaris							
Anchora				Chaucer				Bromus				Polymelus			
Eryholme		Love Wisely		Canterbury Pilgrim		St. Simon		Cherry		Sainfoin		Maid Marian		Cyllene	
Ayrmoss	Hazlehatch	Levelorn	Wisdom	Pilgrimage	Trjstan	St. Angela	Galopin	Sunrise	St. Simon	Sanda	Springfield	Quiver	Hampton	Arcadia	Bona Vista

Na podstawie powyższej formy Pharos wyszedł do startu jako faworyt w Newbury w Royal Stakes (2,018 Ł) i wyścig wygrał. W dalszym ciągu karjery Pharos'a — straszny wysiłek w Derby odbija się widocznie i do końca roku wygrać on już wyścigu nie może. A więc w Prince of Wales St. jest trzecim za Eastern Monarch'em i Carbonaro, w Newmarket w Select St. jest drugim za 4 letnim Stratforde'em, w Cambridgeshire, w piekielnym znowu wyścigu, jest czwartym i kończy rok w Liverpool Autumn Cup, zajmując trzecie miejsce za starszymi końmi Poisoned Arrow i Evander, bijąc Twelve Pointer'a, Brownhyłda'ę—zwyciężczynię Oaks'u, Eaglehawka i inne.

Phalaris był flyer'em, główną cechą Pharos'a zdaje się także być speed. Linja żeńska jest mniej znana, pozatem jednak prawie wszystko w rodowodzie jest dobre. Czytelnikom zapewne mniej znany jest Love Wisely. Przypomnę, że wygrał on w Ascot Gold Cup i Jockey Club Stakes.

(D. c. n.) *St. S.*



Odpowiedź na artykuł p. H. W.

Na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" Nr. 50 ukazał się literami H. W. podpisany artykuł replikujący mój, wydrukowany swego czasu pod tytułem „Czy kompromis między dawną a nową szkołą jest możliwy" w numerze 44 tego samego czasopisma. Zasadniczo bardzo niechętnie odpisuję autorowi występującemu prawie anonimowo przeciwko artykułowi podpisanemu i ukrywającemu się pod „dużemi literami". Uważam, że taka jednostronna anonimowość, jeżeli już nie realną, to przynajmniej pewną abstrakcyjną nierównowagę w ustosunkowaniu się obustronnej odpowiedzialności moralnej i cywilnej odwagi wytwarza. W tym jednym wypadku, na doniosłość poruszonej sprawy, jakoteż, by nie dopuścić do zmylenia ogólnej opinji, zdecydowałem się nawet i te mi podyktowane warunki przyjąć.

Zaraz na wstępie muszę wyjaśnić, że odnośny mój artykuł, obliczony jedynie dla najszerszych kół. poruszał dlatego wyłącznie w oko wpadające, niejako zewnętrzne różnice między starą a nową szkołą, jakiemi są siad i jego widoczne działania. Powodowałem się przy tem obserwacją, że stosunkowo bardzo nieliczni jeźdźcy mają o nowym kierunku, a nawet o starych szkołach głębsze, dalej sięgające pojęcie, a pozostali zazwyczaj tylko według ich zewnętrznych, widocznych objawów się orjentują i kierują. Nie ulega jednak najmniejszej kwestji, że widoczne objawy, więc siad i jego działanie są tylko konsekwentnym rezultatem w pewne systemy ujętych logicznych myśli i kombinacji.

I tak myśl przewodnia dawnych systemów zdążała w kierunku konia poniekąd „manażowego", chodzącego w pewnej sztucznie mu nadanej równowadze, noszącego cały ciężar jeźdźca w nienaturalnem, bo w najsłabszem miejscu na grzbiecie, o nienaturalnem zgięciu stosa pacierzowego, chodzącego w t. zw. „kadencji". Od konia takiego żądano całego szeregu nienaturalnych mu „cyrkowych" ruchów lub sposobów ich wykonania. Konsenkwetne do tych wymagań były też i sposoby oddziaływania jeźdźca na konia. Jeździec starał się przez wysiadywanie, czyli najdalej idące obciążenie grzbietu i przez odpowiednie pędzenie konia na wodze wyżej wymienione rezultaty osiągnąć i też je przez dłuższą taką pracę osiągał. Koń taki, dzięki swemu nienaturalnemu postawieniu go chodził wprawdzie „ładnie" (zwracam jednak uwagę na względność tego pojęcia) na maneżu, lecz na torze wyścigowym (w szybkości) na torze konkursowym (w skokach) i nawet w terenie (w zgrabności) taki koń w regule tylko bardzo przeciętne rezultaty osiągał (stwierdzam to wbrew przekonaniom pana H. W.).

Dążeniem nowego systemu natomiast jest też opanowany koń, lecz przytem o jak najbardziej naturalnem postawieniu, odrzucając wszelką sztuczność, licząc się z natural-

nemi warunkami co do anatomicznej, fizjologicznej i psychologicznej jego konstrukcji. W myśl tego postulatu będzie musiał jeździec przenieść ciężar swój bliżej ku łopatkom konia, obciążając mu przez to miejsce o największej sile nośnej i zachowując przez to równowagę najbardziej jeszcze zbliżoną do naturalnej (nieobciążonej), co zapewnia mu jeszcze najracjonalniejszą swobodę ruchu. Osiąga się to przez odpowiednio wysunięte tybinki u siodła (a zatem też krótsze strzemiona) a tem wywołane uszczuplenie działalności samego siedzenia, powetowują nam z nawiązką znacznie silniejsze i aktywniejsze tu łydki. Koń tak jeżdżony i ujeżdżony daje z siebie przy najmniejszej zużywalności sił i zdrowia maksymum praktycznego użytku. Nowa szkoła dąży więc do wytworzenie konia terenowego o jak najbardziej do naturalnych potrzeb dostosowanym charakterze.

Ponieważ więc w naturalnem lub sztucznem postawieniu konia zasadnicza różnica między dawnym a nowym kierunkiem polega, to też wobec tak różnych dążeń i celów kompromis między nimi nie jest możebny, a wprowadziłby tylko sprzeczności w obydwa systemy. Nowa szkoła nie odrzuca jazdy maneżowej: jazda na maneżu jest zasadniczą podstawą wszelkiej jazdy i wszelkiego ujeżdżenia, a trzeba tylko módz zrozumieć, że różnica polega tu taksamo, a raczej tem bardziej w podstawowem postawieniu konia. Jazdę na maneżu należy więc uważać za przygotowanie konia, za środek do celu, nie zaś za cel sam, jak to stara szkoła robiła, Tak też, a nie inaczej grupa Olimpijska, na którą się p. H. W. powoływał, to pojmuje i tak też pracuje. Szeroko rozpowszechnionym błędem jest też przydział jazdy wyścigowej i hippiki do nowej szkoły, zaś jazdy maneżowej do starej. Kompromisowy podział taki polega jedynie na niezrozumieniu rzeczy. Jazda maneżowa była wprawdzie najważniejszym celem starej szkoły, lecz jazda maneżowa, a stara szkoła, to nie to samo,— szanowny panie H. W.! Myli się też pan co do załatwienia kompromisu w początkach XX stulecia, czy też na międzynarodowym konkursie w Turynie, gdyż nie były to „kompromisy", a raczej pierwsze nieśmiałe i jeszcze niepewne występy nowego kierunku. Musiał się też szanowny pan H. W. słabo zorjentować w moim artykule, gdyż twierdząc, że kompromis już dawno załatwiony został, dodaje niemal zaraz potem: „Dlatego dziwi mnie, że autor usiłuje udowodnić już dowiedzionej rzeczy..." ja przecież, panie H. W., coś wręcz przeciwnego udowodniałem! Radzę panu odnośny mój artykuł raz jeszcze lecz bardziej uważnie przeczytać.

Z kolei przejdziemy teraz do omówienia wszystkich rzekomo przezemnie „popełnionych omyłek". Otóż nie zalecałem nigdy studjowania starych obrazów zamiast —„jakby należało"—odnośnych podręczników, a tylko w nawiasie o obrazach takich, jako że są ogółowi bardziej znane, napomknąłem. Zalecam dlatego szanownemu panu H. W. poraz wtóry uważniejsze czytanie artykułów takich. Mimoto jednak konstatuję, że w większości tym „starym obrazom" (jak naprzykład Kossaka) nie można odmówić dużych wartości jako historyczne świadectwa w tej dziedzinie. W kwestji jazdy Księstwa Warszawskiego odpowiem co następuje: Znanym jest fakt (lecz też trzeba uważniej odnośne podręczniki czytywać), że wszystkie w owym czasie ujeżdżone konie t. zw. „poza wodzami" chodziły, przytem były one przeważnie z przodu sztucznie zganaszowane, zady ich zaś niedostatecznie opanowane, co zawsze o słabości łydek świadczy. Ponieważ koń taki zatraca zawsze swój pęd do przodu więc też i zrozumiałem jest, dlaczego koń taki „podczas maneżu nie śmiał sam iść naprzód, lecz był do tego cały czas zmuszany łydkami". W kwestji strzemion i łydek nie trudno zresztą praktycznie się przekonać o prawdziwości fizycznego prawa, że tam gdzie ciężar, tam też i siła działa. Więc czem bardziej ciężar ciała w kolana i łydki przełożymy (przez odpowiednie skrócenie strzemion), tem silniejsze też ich działanie będzie. Zaś co do „kozaczyzny" przyznaję, podałem ten przykład o tyle nieszczęśliwie, że kozacy jeżdżą faktycznie na krótszych strzemionach, stojąc w nich przytem. Lecz przykład ten był z drugiej strony o tyle uzasadniony, że i oni łydek nie używają i nawet z powodu stania w strzemionach używać nie są wstanie. Mogę też szanownego pana H. W. zapewnić, że się myli, że żaden taki kozak, będąc nawet oficerem ostróg nie używa i nie nosi. Nieporozumienie z pańskiej strony polega natem, że w czasie wojny („w ostatnim czasie") do nieregularnych pułków kozackich przydzielano niekiedy oficerów regularnej kawalerji, którzy wtedy przywdziewali wprawdzie strój kozacki, jednak ostróg nie zarzucali. — O rzekomo przezemnie „popełnionej omyłce" w kwestji siadu żokiejskiego nie będę się tu rozwodził, gdyż każdy to sam widzi, iż różnica zdań polega jedynie na nieporozumieniu, a może nawet na pewnego rodzaju mistyfikacji, gdyż ja mówiłem o osi równowagi końskiej, o tym w każdym ruchu konia stałym punkcie, pan H. W. zas kołując przytacza stary jak świat przykład o taczce i jej osi i dochodzi w rezultacie do zasadniczo tego samego wyniku. Nie zrozumiał mnie lub też, jak to poraz trzeci sądzić można, zbyt niedokładnie czytał pan H. W. mój artykuł w kwestji zakrótkich (a nie: krótkich!!) strzemion i przezto spowodowanem uciekaniem łydek do przodu. Strzemiona są wtedy zakrótkie, jeżeli one jeźdźca ku tylnemu łękowi wypychają. Długość strzemion jest dlatego zawsze ściśle zależna od stopnia wysunięcia tybinek u siodła. Jeździec z zakrótkimi strzemionami siedzi więc według każdej szkoły z gruntu fałszywie (siad krzesełkowy), równowagę ciężaru swego ma on przesuniętą zbyt do tyłu i z tej to fizycznej przyczyny osłabione łydki jego do przodu uciekają. Tylko siedzącego żokieja możnaby poniekąd w tą kwestję wmieszać, natomiast żokiej galopujący to całkiem inna rzecz — panie H. W.! Ja też w moim poprzednim artykule nie na tem miejscu o żokiejach mówiłem! — Co do mego twierdzenia, że siad żokiejski nie nadaje się do jazdy praktycznej w terenie i w hippice, to go i nadal podtrzymuję. Dlatego tylko żokiej już na steeple chase z tak krótkimi strzemionami, jak je do biegów płaskich używa, nie pojedzie, zaś ze strzemionami steeplowymi można jeszcze dobrze na torze przestrzeń do kilku tysięcy mętrów, urozmaiconą stosunkowo nizkiemi przeszkodami, przebyć, lecz 20 klm. w ciężkim terenie lub na konkursie skakać 18 przeszkód 140 cm. wysokich z tym siadem nikt nie potrafi, nawet najlepszy sportsmen starej daty—Szanowny Panie H. W.—nie pokaże nam tego! Nie odróżnia pan też dostatecznie amerykańskiej jazdy od włoskiej: to nie to samo. Każdy z tych dwuch systemów ma całkiem inną genezę i inne też cele. Niezrozumiałe panu słowo „balans", jest w zagadnieniach konnej jazdy już utartym wyrazem w oznaczeniu siadu bez lub jeszcze o bardzo słabym oparciu w innych punktach (chodzi tu na ogół o punkt kolan i łydek), a posiadającym oparcie to jedynie w punkcie samego siedzenia. Wyrażenie „związane siedzenie i związane łydki" używałem w znaczeniu punktu oparcia i działania, a tem samem najsilniejszego kontaktu („związania") z koniem.

W zakończeniu nadmienię jeszcze, że nie „zmuszałem" nową szkołę do walki ze starą lecz jedynie fakt taki skon-

statowałem. Ażeby jednak z objawów takich módz sobie sprawę zdać, trzeba umięć patrzeć i być w ścisłym kontakcie z prądami, panującemi obecnie we wszystkich rodzajach sportu konnego. Przez pana H. W. poruszone czasy początku XX stulecia i zawodów międzynarodowych w Turynie były tej walki nieśmiałymi początkami, a obecnie panująca silna rozbieżność kierunków, jest jej dość wymownym dowodem. A czem są zresztą nasze trzy artykuły, panie H. W., czy nie cząstką tej walki, chociaż prowadzonej tu tylko z piórem w ręku?

Poznań, dnia 1 stycznia 1924 r.

por. Romaszkan.



NASZE STALLIONY.

(Ciąg dalszy).

„Niema wypadków błahych"—mówi Darwin—„ponieważ najmniejszy pozornie—ogromnego może być znaczenia, decydować o życiu lub śmierci nie tylko danych jednostek, ale nie żyjących jeszcze pokoleń nawet".

Takim faktem, na który hodowcy zbyt mało może zwracają uwagi, jest okoliczność: jaką drogą przybyła do nas krew dana, w linjach prostych, męskich zwłaszcza?

Otóż przybyć może ona do nas czterema drogami.

1) Może być sprowadzony do nas stallion z Anglji, lub Francji (ogiery z Niemiec lub Austrji importowane są już bliższe produktom u nas urodzonym, są to konie pełnej krwi, lecz już kontynentalne, nie nadmorskie). Tak przybył do nas St. Germain naprzykład.

2) Może przybyć w łonie matki i urodzić się już u nas, z klaczy, która nigdy przedtem w kraju nie była. Tą drogą pozyskaliśmy Przedświta, Rulera, Sac-à-papier, Sirdara...

3) Nasza klacz krajowa, lub zagraniczna, może być posłana do zagranicznego, t. j. stanowiącego w Anglji lub Francji i tam urodzonego ogiera, a następnie przewieziona do kraju. Tym sposobem urodziły się naprzykład: Floreal (po angielskim Florizelu II m, od polskiej ur. w stadzie „Krasne", Miss Churchill, c. Rulera) lub Zejtun (po ang. Zinfandelu, od ang. Viry, która roczniaczką była sprowadzona do nas, do stajni ordynata M. hr. Zamoyskiego).

4) Mogą być wreszcie typu jak rosyjskie: Demosthenes, lub St. Amour (od angielskiej Croisette, urodzony we Francji), austrjackie: Carabas, lub Sorrento, wreszcie jak niemieckie Icy Wind lub Horizont II... t. j. konie chowu czysto zagranicznego, urodzone zagranicą i z rodziców zagranicznych, które jednak, dzięki temu, iż wraz z matkami w roku urodzenia zostały sprowadzone do kraju — cieszyły się prawami koni krajowych.

Z tych czterech rodzajów okazów krwi zagranicznej, typ czwarty daje stalliony niewątpliwie dobre, przykładem Icy Wind. Jak krew taka aklimatyzuje się jednak? — na pytanie to, z przyczyny bardzo małej liczby faktów, odpowiedzieć nie sposób.

Ogier ten, syn ang. Laveno i Cault Blast, po St. Frusquin, pomiędzy bardzo wieloma produktami pierwszorzędnej wartości, dał hodowli austryjackiej taką Ellerę (ur. w stadzie p. M. Baltazzi), która wygrała „Grand Premio del Ambrosiano" 100 000 lirów, w Medjolanie 1921 r.

Klacze posyłane od nas zagranicę dawały nierzadko konie pierwszej klasy, lecz nigdy stallionów (za wyjątkiem w Sernikach, lecz nestor naszych hodowców posyłał swe klacze do Austrji przeważnie, to znaczy — na kontynent; od angielskiego, stanowiącego we Francji, Flying Fox'a dochował się Farureya tylko, stalliona o zaletach wątpliwych).

Źrebce, należące w całości do hodowli zagranicznej, a tylko urodzone u nas w kraju, stwierdziły swe duże zalety stadne niewątpliwie. Przedświt dał przecież Padischacha i Abonenta, Ruler — Mortimera, Aschabada, Hungariana, Pickwicka, Miss Churchill, No-Rulea, Uzdę... Sac-à-papier Mości Księcia, Intryganta, Lirę, Księcia Pana...

By rody te utrwalić się jednak zdołały w linjach prostych, męskich— jest to rzeczą więcej niż wątpliwą.

Rody męskie zresztą koni rasy pełnej krwi angielskiej wyradzają się u nas wogóle bardzo szybko, bowiem ogiery hodowli angielskiej lub francuskiej najczęściej w pierwszem pokoleniu tylko okazują się zdolne do produkowania u nas jednostek pierwszorzędnej wartości, w drugiem pokoleniu potencję tę mają o wiele już rzadziej, w trzeciem — absolutnie nie są już zdolne do produkowania koni klasy. Jestto reguła, która nie miała, jak dotychchczas, wyjątków. Na trzeciem pokoleniu wygasły rody, w linjach prostych, męskich: francuskiego Kremlin'a (dał stalliona Kordjana, ten—stallionów: Kordeckiego i Tryumfa), angielskich: Earl of Dartrey'a (dał stalliona Pana Twardowskiego ten — Midrydata Pontyjskiego), Oven'a (dał Sąsiada ten — Chambery'ego), Kisber-öcscse (dał Krakusa, ten—Elsinoora), Isonomy'ego

(dał Rulera, ten — Aschabada, Pickwicka, Rule for Evera i No-Rule'a).

Pro memoria przytem: Kremlin, Earl of Dartrey i Oven stanowiły w Polsce, Kisber-öcscse — w Austrji, Isonomy — w Anglji, syn tego ostatniego jednak, Ruler, przyszedł do nas w łonie matki, która nigdy przedtem w Polsce nie była.

W Rosji, stalliony, które okazały się zdolne przelewać swe zalety przez dwa pokolenia: Nectar, Allegro, Memnon, Van Tromp, Henriade, El Hakim i Decait — urodziły się *wszystkie, bez jednego wyjątku*, w Anglji i *wszystkie, bez jednego wyjątku*, stanowiły w Rosji.

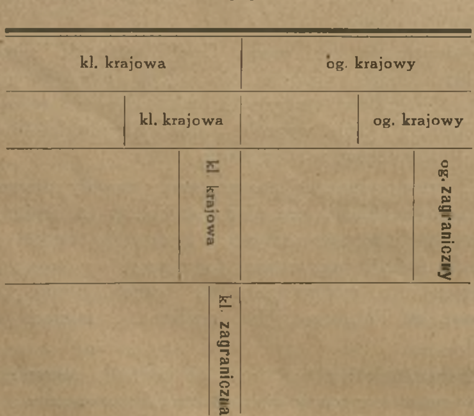
Racery nawet trzeciego pokolenia, krajowe, mogą mieć przytem, owszem, klasę dosyć wysoką, jak naprz. syn Elsinoora — Engageant, syn Rule for Evera — Romuł, syn Aschabada — Porthos... cracki te jednak w stadzie okazały się już bez żadnej wartości.

Klacze żywotność, t. j. zdolność przelewania swych zalet na potomstwo, utrzymują, w linji prostej, męskiej, o jedno pokolenie dłużej, to znaczy iż, by mieć zdolność wydania klasowego produktu, mogą mieć zagranicznego pra-dziada jeszcze nawet.

Gdy ogier musi być najdalej wnukiem zagranicznego stalliona, ażeby tę zdolność posiadać.

W szematach *pedigree* reguła ta tak się przedstawia:

Klasowy produkt.



Takie jest maximum potencji naszych krajowych stallionów.

A teraz, jaki typ stadnika krajowego, pierwszego pokolenia, jest bardziej uzdolniony do życia, w swem potomstwie, czy będący owocem stanówki zagranicznej, czy też krajowej?

Że klacze posyłane do odstanowienia po za Ren, dawały nierzadko konie klasy — jest wiadome wszystkim, nie dały jednak nigdy Polsce klasowego stalliona. Jest to fakt.

Produkt zagranicznej hodowli zdaje się mieć zasoby żywotności w tym wypadku jedynie, o ile jest urodzony z klaczy, która nigdy przedtem u nas w kraju nie była.

O ile się zdaje jednak, to najwyższą zdolnością przelewania swych zalet na potomstwo mają te krajowe źrebce, które są potomstwem stallionów zagranicznych, *u nas w kraju stanowiących*.

Tak przynajmniej pouczać się zdają przykłady, zaczerpnięte z historji hodowli koni pełnej krwi we Francji, Niemczech i Austrji.

Weźmy cracki lat ostatnich, z rodów w danych krajach dobrze zaaklimatyzowanych.

A więc taki Ksar jest po francuskich: Bruleur—Chouberski — Gardefeu — Cambyse — Androcles — Dollar — *po angielskim, stanowiącym we Francji, The Flying Dutchman'ie.*

Z tej samej krwi Cambysa idzie Epinard (Badajoz — Gost—Callistrate—Cambyse).

I Le Capucin (Nimbus—Elf—Upas—Dollar).

Filibert de Savoie jest po francuskich: Isard II—Le Sancy—*po angielskim, stanowiącym we Francji Allantic'u.*

Le Samaritain, dodać warto, jest ojcem *we Francji urodzonego, a w Anglji stanowiącego Roi Heroda*, który w Anglji dał hodowlanego kolosa współczesnych czasów, The Tetrarche'a.

Bahadur, Gaurisankar, Aldebaran... etc. są po francuskim fenomenalnym na torze Sardanapale'u, po francuskich: Prestige — Le Pompon — Fripon — Consul — Monarque—*po angielskim, stanowiącym we Francji The Emperor'ze* *).

Odol i Embry są po francuskich: Maximum II—Châlet—Beauminet – Flageolet—*po angielskim, stanowiącym we Francji, Plutus'ie* (klasy bardzo niskiej, wygrał dwa małe handicapy zaledwie, co mu nie przeszkodziło dać fenomenalnego na torze Flageoleta, z krwi którego idą stalliony: Rayon d'Or, Zut, Beauminet, Le Destrier, Xaintrailles, Octagon, Châlet, Stuart, Maximum).

Słuszność przyznać jednak każe, iż Francja dochowała się również stallionów i od ogierów w Anglji stanowiących, jak Galliard (po nim War Dance—Perth—Alcantara II...), Hermit (po nim Heaume—Le Roi Soleil—Sans Souçi...).

Przejdźmy do Austrji i do Niemiec, dla których to państw ur. w 1857 r. w Anglji Buccaneer stał się fundamentem hodowli. Ten syn Wild Dayrell'a, flyer (wygrał „July St." i „Royal Hunt Cup") w ojczyźnie swej stanowił dwa lata zaledwie, co mu wystarczyło jednak, by dać tam See Saw, Formosę, Brigantine, Jenny Diver i Piracy. Kupiony do Austrji dał tam Kisber'a, zwycięzcę „Derby" w Epsom i „Grand Prix" w Paryżu, Cadeta, Good Hope'a, Fenek'a, Weisenknabe, Flibustiera, Talpra Magyara (ojca słynnego Tokio), Pirata, Red Rovera, Aspiranta, Budagyongye, Lady Patroness, Ollyan-nincs, słynną na torze Amalie v. Edelreich, King-Tom Mare, która wygrała austr. Derby 1873 r. etc. Krew ta do dziś ujawnia nie słabnącą żywotność, jak to skonstatować można dzięki takiemu Fels'owi choćby tylko, (dał Ossiana!) bez względu, iż jest on (Fels) już czwartem pokoleniem w kraju urodzonym (Fels—Hannibal—Trachenberg—Flibustier).

U nas—już prawnucy koni w Anglji urodzonych okazują się bez wartości stadnej. W Rosji, nawet Nectar wygasł w trzeciem pokoleniu, aczkolwiek był synem Waltona (dał Partisana!) i wygrał „Two Thousand".

Z powyżej powiedzianego zdaje się wypływać wniosek, iż największą żywotnością, z krajowych, obdarzane bywają te stadniki, które pochodzą od stallionów zagranicznych, na miejscu stanowiących.

---

*) Kaszt. The Emperor ur. się w 1841 r. w Anglji, jako syn Defence'a, od córki Revellera. Wygrał dwukrotnie „Ascot Gold Cup" jako 3 i 4-o letni, gdy zdobył tę nagrodę po raz drugi, pobił w niej Faugh-a-Ballagha i Alice Hawthorn. We Francji stanowił rok jeden tylko, jako dziesięcioletni, i dał wtedy, oprócz Monarque'a: Allez-y-Gaîment'a, Monarchiste'a, Baroncino'a, Peu d'Espoir'a i Trajana. Monarque jest zapisany do Stud-boocku franc. jako syn The Barona, Stinga lub The Emperora, lecz wszystkie dane mówią, iż był on synem tego ostatniego.

Lecz i to nie na wiele się przyda, gdyż krew się wyradza nieodmiennie i chów koni rasy pełnej krwi prowadzić można drogą uszlachetniania rodów żeńskich jedynie, które o wiele dłużej żywotność utrzymują. Takie rody importowanych z Anglji do Polski lub Rosji klaczy, jak *Lady*, Bruce Love fam. Nr. 2, po Jereed (Sultan), *Boldface*, fam. Nr. 17, po Highflyer, lub *Bona*, fam. Nr. 46, po Middleton, mają do zawdzięczenia, iż okazały się zdolne przechować swą żywotność przez szereg pokoleń, do naszych nieomal czasów, temu życiodajnemu czynnikowi tylko, iż matki z rodów tych idące były uszlachetniane dopływem świeżej krwi stallionów w Anglji lub Francji urodzonych, jak: General Chasse, Costrel, Van Tromp, El Hakim, Memnon, Caractacus, Marshall Scott, Boïard, Salvator, Roehampton, Consul, Energique, Le Nord, Gunnersbury, Typhoeus, Saltpêtre, Galtee More, Idle Boy, Airship, Lecteur, Endurence...

Wróćmy jednak do przeglądu czołowych stallionów naszych.

Ur. w Polsce w 1914 r. *Vadi Halfa*, dał w pierwszym odrazu roku swej stadnej działalności gn. Nababa, najlepszego ogierka z naszego przychówku 1921 r.

VADI HALFA 14.

Moundon 14								Alaric 10							
Maundy Money 14				Earwig 8				Princess des Galles 10				St. Germain 11			
P-ss Victoria 14		Ayrshire 8		Wriggle 8		▶ Hampton 10		Lady Hermione 10		Galliard 13		Lady Clara 11		St. Louis 1	
Victory 14	Prince Charlie ■ 12	Atalanta ○ 8	▶ Hampton 10	Genuine 8	See Saw 6	Lady Langden 10	Lord Clifden ● 2	Lady Paramount 10	× Hermit 5	Mavis 13	○ Galopin 3	Lady Soffie 11	■ Blair Athol 10	Lady Audley 1	× Hermit ● 5

Pochodzenie ojca:

a) w linji prostej, męskiej—od Alaric'a, po St. Germain—St. Louis—*Hermit*—*Newminster*,

b) w linji prostej, żeńskiej—od słynnej córki Gladiatora, *Queen Mary*, z krwi której (oprócz Alarica) idą stalliony: *Hampton* Sir Bevys, *Tristan*, Beauclerc, *Blair Athol*, Breadalbane, Fenek, Watercress Mackintosh, niem. Macdonald, Cannobie, *Carlton*, *Bayardo*, *Lemberg*, *Aleppo*...

Z krwi tej znajdują się u nas klacze: Jerzyna, Lira, Lanoline, Bonny Betty, Toothpick...

Dodać warto, iż z krwi matki Lady Paramount (Toxophilite), Thrift, idą tak dobre konie jak Tristan, Thomery, Triftig, Macdonald, Kuroki, australijski Posejdon, Huszar II wreszcie.

. Pochodzenie matki:

a) w linji prostej, męskiej—od Earwig'a, po *Hampton*—*Lord Clifden*—*Newminster*,

b) w linji prostej, żeńskiej—od córki Master Hanry, *Banter*, z krwi której idą stalliony: *Touchstone*, *Macaroni*, The Libel Carnival, Balvany, Fourire, Faucheur, *Rabelais*, Tetratema.

Vadi Halfa biegał w czasie wojny w Moskwie i w Odesie z dużem powodzeniem.

Jeszcze większymi sukcesami poszczycić się może na torze jego ojciec, Alaric: Stayer. A stayery z krwi Hermita idące obiecują zawsze w stadzie najwięcej; jak flyery;—z krwi Melbourne'a. Alaric był dwulatkiem złym. Jako trzyletni biegał już o wiele lepiej i wygrał: „Jubileuszową", Janowską" i „im. L. hr. Krasińskiego". Jako 4-o letni wygrywa: „im. J. hr. Zamoyskiego", „Krasne", „Cesarską" w Warszawie, „Cesarską" w Moskwie, po której odnosi swe najdonioślejsze zwycięstwo, w nagr. „Specjalnej", w Piotrogrodzie, w której to gonitwie miał za zadanie pobić, *niosąc dziesięć funtów nadwagi*, dwa crack'i p. M. Łazarewa, synów Rulera: Lohowyszcze i Uzdę. Wyścig prowadził Lohowyszcze z szybkością: 34—34—$34^1/_2$... Alaricowi tempo to wydało się zbyt słabe, rzuca więc leadera i sam dalej prowadzi gonitwę, przebywając drugie $1^1/_2$ wiorsty w $1'45^1/_2''$, przy końcówce 33!!! i, mimo zaciętych ataków finiszującego Uzdy — wygrywa gonitwę. Naruszone w walce tej ścięgno nie pozwoliło mu jednak na wygranie trzeciej nagrody „Cesarskiej" i Alaric poszedł do stada, w pełni formy, zdrowia i sił.

Utarł się pogląd, iż najdonioślejszemi próbami przy selekcjonowaniu materjału stadnego jest odnoszenie zwycięstw w wielkich t. zw. „klasycznych" nagrodach trzyletnich: Derby, Produce, St. Leger, Oaks...

Zapewne, iż zwycięstwa w gonitwach tych odnoszone nie są do pogardzenia, lecz i klasyczne handicapy oraz różne „Cup'y" i inne wielkie gonitwy z nadwagami są dużego znaczenia, *gdy je zdobywa crack wagą obciążony*. Taki St. Simon w gonitwach klasycznych nie przyjmował udziału, ale jako trzylatek wygrał „Ascot Gold Cup" ($2^1/_2$ m.) i „Goodwoood Cup" ($2^1/_2$ m.) pod ciężkiemi stosunkowo, biorąc pod uwagę wiek, wagami: 7 st. 9 lb. i 8 st., mógł więc być już śmiało wzięty do stada. To samo The Tetrarch, gdy zdobył „National Breeders Produce St.", Rous Memorial St." i „Champion Breeder's Foal St.", pod olbrzymiemi jak dla dwulatka wagami 9 st 5 lb (=$59^1/_2$ kg.) zawsze. Zwycięstwa pod ciężkiemi wagami decydująco mówią o wartości cracka wtedy zwłaszcza, gdy odniesiono je w wyścigu surowym, t. j. w dobrym czasie; Alaric wygrał „Specjalną" pod wagą 10 f. wyżej skali, z rekordem 3'28'', co było lepszym egzaminem, bezspornie, aniżeli zwycięstwo w Derby lub St. Leger. To też zwycięzcy angielskich „Cup'ów" i klasycznych handicapów nierzadko okazują się stallionami pierwszej wody. Taki Isonomy uczestniczył w gonitwach tej kategorji jedynie. Jako 3 l. wyszedł do startu raz jeden tylko w „Cambridgeshire" pod wagą 7 st. 1 lb. i wyścig wygrał, bez względu na to, iż w polu były wielkości tej miary, co Touchet (był drugi), Hampton Master Kildare, Brie, Clementina etc. Jako 4 l. wygrał „Gold Vase" (8 st. 10 lb.), „Ascot Gold Cup" (8—10), „Goodwood Cup" (9—3), „Brighton Cup" (9—10). „Great Ebor Hcp" (9—8) i „Doncaster Cup" (9—3); uległ dopiero w „Cambridgeshire", lecz pod olbrzymią wagą 10 stone (=$63^1/_2$ kg.). Jako 5 l. wygrał „Manchester Cup" (9—12) i „Ascot Gold Cup" (9—3).

Gonitwy o „Wielkie" nagrody, z dużemi różnicami wagi i wielokrotnie powtarzane, mają bardzo duże hodowlane znaczenie z tego choćby jednego względu, iż są rozgrywane zazwyczaj w surowych warunkach, z miejsca do miejsca. Jeżeli zaś w takich warunkach zwycięstwo odniesie koń obciążony, to już jest on dobry napewno.

Wróćmy jednak do Vadi Halfa'y.

St. Germain II, karej maści, ur. się w 1886 r. we Francji, po urodzonym w Anglji, lecz stanowiącym we Francji St. Louis (ojciec Le Hardy, który dał Retza, zwycięzcę

„Pr. du Jockey Club", Conquistadora, który dał Incroyable'a etc.). St. Germain był hurdle racerem, przyczem w gonitwach tej kategorji wygrał 46.400 franków. Francji niemniej dał parę koni dobrych, pomiędzy innymi, Germaine zwyciężczynię „Prix de Diane" 1899 roku. Nabyty przez p. L. Grabowskiego, stanowił w Janowie, gdzie dał, oprócz Alarica, jeszcze i znanego stayera San Primo (z klaczy po Kilwarlin).

Co do matki Vadi Halfa, Moundon, to sk.-gn. źrebica ta, ur. w 1899 r. w Anglji, dała w stadzie lorda Warwicka parę koni dobrych, jak Huka i Mad Mey, które biegały w barwach królewskich nie bez powodzenia; w 1911 r., na licytacji w Newmarket, Moundon, została nabyta przez p. M. Bersona za 290 gwinei, co się okazało kupnem doskonałem.

Co do rodowodu Vadi Halfa, to nie może nie zwracać uwagi to przedewszystkiem, iż został on wyprodukowany na dosyć silne skoncentrowanie jednej krwi, Touchstone'a, a jeszcze lepiej—Newminstera. Jego ojciec bowiem został wyprodukowany na inbreed, w pokol. 3/3-m na Hermita (Newminster), przyczem ma on w trzeciem pokoleniu, na ośm prądów krwi aż cztery Touchstone'a (oprócz Hermita, dwukrotnie, jeszcze przez Lady Soffie (córkę Touchstone'e) i przez Lady Paramount, (córkę Toxophilite'a). Zaś jego matka Moundon (jeżeli przyjmiemy że Maundy Money jest po Ayrshire, a nie po Silver'ze) została wyprodukowana w incestowym intra-inbreed'zie, w pokol. 2/3-m, na Hamptona (po Lord Clifden, po Newminster).

Sam Vadi Halfa najsilniejszy inbreed, oddalony wprawdzie dosyć, bo w 5/5-m dopiero pokoleniu, ale za to w linjach prostych, męskich ma na tą samą znów krew, bo na Newminstera. Następny co do siły inbreed (biorąc pod uwagę szerokie tego ostatniego rozstawienie) ma on w pokol. 4/5-m, na Blair Athola, przez Lady Clarę i Prince Charlie, oraz na Galopin'a, przez Galliarda i Atalantę.

Nie można nie zwrócić uwagi iż inbreed na Blair Athola daje inbreedy dalsze na córkę Melbourne'a, Blink Bonny i na córkę Gladiatora, Queen Mary, od której się wywodzi i sam Alaric.

Niemniej silne związanie rodowodu Vadi Halfy u dołu daje i linja żeńska tego ostatniego, pochodzi on mianowicie od córki Master Hanry, Banther, od której idą: i Touchstone, krwią którego pedigree Vadi Halfa jest przesycone, i Macaroni, na którego Alaric ma następny, co do siły, inbreed, w pokol. 4/4-m, przez Lady Audley i przez Mavis.

Vadi Halfa nakoniec jest owocem połączenia ogiera krajowego z zagraniczną klaczą. Jak zaznaczyłem powyżej, takie właśnie połączenie typów daje, procentowo, najmniejszą liczbę zwycięzców. Ale *daje*, nie jest więc regułą (jak naprz. jest regułą, która nie zna jak dotychczas wyjątku, iż żywotnością, t. j. zdolnością produkowania klasy może być obdarzony u nas najdalej wnuk stalliona zagranicą urodzonego). Ten stosunkowo rzadszy wynik pomyślny, Alaric ma do zawdzięczenia temu zapewne, iż jest on krwi bardzo szlachetnej; pochodzi mianowicie z rodu Hermita i ma inbreedy na krew szlachetną: Hermita i Macaroni'ego.

W hodowli koni pełnej krwi, jak i w każdej innej, mającej do czynienia z żywymi organizmami, nigdy nie można mieć pewności zamierzonego skutku. Przecież mendelizm, opierający się na czystości gamet, zdaje się być prawdą na podstawach granitowych, a jednak i tam znalazły się fakty, iż połączenie dwóch typów recesywnych dało... dominanta. Tak naprz. gdy się skrzyżuje kurę rasy Dorking, pozbawioną tylnego palca u nóg, (recesyw) z jakąś inną odmianą, nieposiadającą również tego palca, to wtedy otrzymuje się czasami okaz z palcem dodatkowym, a więc: $RR \times RR$ dawać może jednak czasami w wyniku Dr.

Pokrywanie u nas klaczy nadmorskich ogierami krajowymi—nie jest więc *bezwzględnie* na niepowodzenie skazane, daje tylko stosunkowo rzadziej pożądane wyniki.

Do Vadi Halfa nadawaćby się winny dobrze wszystkie nieomal klacze, za wyjątkiem może tylko z krwi Hermita idących, a nawet i Hamptona, o ile Moundy Money jest istotnie córką Ayrshire'a a nie Silvera.

Specjalnie pożądane powinnyby się okazać klacze z krwi Isonomy'ego, Melbourne'a i St. Simona.

Połączenie: Hermit — Isonomy, lub odwrotnie, jest jednem z najlepszych i dało bardzo dużą ilość koni pierwszorzędnych, jak Fifre II, La Farina, Son O'Mine, Gallinule, Ravensbery, Prisoner, Le Var, Seabreeze, Ismay, Arcadia Lock and Key, Nun Nicer, Osbech, L'Etoile, Star Shoot, Swynford, Harry of Hereford...

Córki lub wnuczki Rulera powinnyby mu odpowiadać, idące zwłaszcza, przez matki, z krwi Highlandera.

Niemniej dobre jest połączenie: Hermit—Melbourne, lub odwrotnie; dało ono pomiędzy innemi: Petera, Timothy, Astrology, St. Mary, St. Alvere, Queen Adelaide, Little Sister, Senanusa, Balsamo, Marco, Barmecide, St. Barcaldine, Lorlot'a...

Połączenie to w omawianym wypadku jest tym cenniejsze, iż ojciec Alarica, St. Germain jest wyprodukowany na inbreed, w pokol. 4/4-m, na Melbourne'a.

Dla Alarica byłyby odpowiednie córki Carltona i Aleppo'a zwłaszcza, jako z rodu Queen Mary idące.

Klacze z krwi St. Simon'a nadawałyby się do Vadi Halfy nie tylko ze względu, iż dawałoby to inbreed na Galopina, lecz jeszcze, iż tak St. Simon, jak i St. Germain wywodzą się z jednego pnia, od córki Zodiac'a, a wnuczki Higflyer'a, Lacerta'y.

Połączenie to już dało dobre wyniki, gdyż Alaric z córką Matchbox'a (St, Simon) dał Alaric Victora, zaś Vadi Halfa od Esne, po Horizont II, po Florizel II, po St. Simon, dał Angarę.

Klacze z krwi Stockwella, a zwłaszcza Flying Fox'a, Fils du Vent'a, ze względu na ten sam daleki inbreed, przez Orme'a, w linjach żeńskich, na Lacertę, Bruce Lowe, fam. Nr. 11,

Już miałem sposobność wspominać powyżej o wartości połączenia Newminster - Herod. I w tym wypadku przeto matki z krwi Buccaneer'a (co dawałoby inbreed przez See Saw), Dollara, Le Sancy.. byłyby z pewnością pożądane.

Najlepszy nasz ogierek dwuletni roku zeszłego, a syn Vadi Halfa'y, Nabab, jest z klaczy po Nabot'ie, (Le Sancy i Nighean, po Galopin).

Z rodu Heroda najlepiej w tym wypadku nadawałyby się klacze z krwi Loved One, nie tylko ze względu, iż jest on synem See Saw, lecz jeszcze, iż jego matka, Pilgrimage (z krwi której: Jeddah, Swynford, Harry of Hereford, Chaucer, Saxon...), jest pół siostrą, po matce, dziada Alarica, St. Louis.

Z tego samego pnia kl. Mistery (po Jereed po Smoleńsko) wywodzi się i lesznowska Fata Morgana oraz jej córka Fantina. Warto byłoby połączyć krew klaczy tych, z krwią Alarica ażeby się przekonać, jaki dałoby to rezultat?..

Do grona naszych lepszych stadników, które już coś dały, zaliczyć wypadnie jeszcze Magasana i Albulę.

Magasan ur. się 1898 r., dał w stadzie p. L. Orpiszewskiego, z krajową Czafranką w 1918 r. kl. Eloe, zaś w 1921 r. kl. Herę, jedną z naszych najlepszych dwuletnich źrebiczek roku zeszłego. Czafranka jest po Weathercock (Galaor — Isonomy) i Czafrang, po Xaintrailles i Cava, po Galopin i Capri, po Springfield i Napoli, która dała Laveno'a, Locarno'a, Orvietto'a i Sorrento.

Magasan jest synem Matchbox'a (St. Simon) z klaczy Maritana, po Hastings albo Livingstone i La Marjolaine, po Stentor i córce West Australian'a, Mercedes, będącej rodzoną siostrą Jeane Premiere, zwycięzczyni „Prix de Diane".

Sam Magasan jest pół-bratem, po matce, kl. Marilla (Master Kildare), która dała Austrji klasowe: Menydörgös i Matkę (austr. „Oaks").

Linja żeńska bardzo dobra, Bruce Lowe fam. Nr. 9, od córki Hambletoniana, Lisette, z krwi której idą stalliony: Vespasian, Upas, Gallinule, Espoir, Surefoot, Caïus, nasz Sac-à-papier, Vedette, Retreat, Ermak, Sir Hugo..

Albula ur. się w 1912 r., karjerę wyścigową miał dobrą pomiędzy innemi, był drugi w „Wielkiej Nagrodzie Hamburga".

Jest on:

po og. *Lorlot* (Winkfield's Pride i Lina Hacket, po Hermit),

z kl. *Airdrie* (Ayrshire i Poudre à Canon, po Thunderbolt i Mitrailleuse po Brother of Strafford z klaczy po West Australian i Brown Bess, po Camel).

Z krwi zaś Brown Bess idą: General Peel, Knowsley, *Musket*, La Flèche, Memoir, *Master Kildare* Ercildoune, *Polymelus*, *John O'Gaunt*, Baroness la Flèche, Tullamore, Cinna, *Somme Kiss*, Sanscrit, Caligula...

Pra-babka Albula'i, Mitrailleuse, jest pół-siostrą Musket'a. Jego babka, Poudre-à-Canon, jest: 1-o — półsiostrą kl. Breach, która dała Stolen Kiss, ta—Somme Kiss'a, i 2-o matką kl. Polly Constable, która dała klasowego Pelleas'a,

Bruce Love family „sire and running" Nr 3.

Krwi Melbourne'a mieliśmy zawsze bardzo mało, a jestto krew, w klaczach zwłaszcza, bardzo cenna, to też pragnąć należy, by Albula został u nas odpowiednio wyzyskany. Dziad Albula'i, Winkfield's Pride ur. się w Anglji, na torze wykazał i speed i staminę, wygrywając „Cambridgeshire" i „Doncaster Cup". Kupiony po karjerze do Francji, przez p. E. Blanca, dał tam pomiędzy innemi: Quo Vadis'a, Finasseur'a, Lorlot'a, Profane, Thais II..

Co do Lorlot'a, to ten wygrał na torze 210,000 franków zaś w stadzie dawał konie pożyteczne.

U nas Albula dał z klaczą z krwi St. Simona, Bonny Betty (po Tarporley) dużo obiecującą Atinę.

Z ogierów nabytych w roku 1921-m w Anglji, dla Stadnin Państwowych, do czołowych zaliczono (w porządku alfabetycznym): Balthazara, Illuminatora, King's Idlera, Mantona i Wily Attorney'a.

Gniady *Balthazar* ur. się w Anglji, w 1917 r.

Pochodzenie ojca:

a) w linji prostej, męskiej—od Roi Herode—Le Samaritain, *Le Sancy*—Atlantic—*Thormanby*.

b) w linji prostej, żeńskiej—od słynnej *Ellen Horne*, z krwi której (oprócz Roi Herode'a) idą stalliony:

1-o od jej córki, *Paradigm*: *Lord Lyon*, Janissary, *Ladas*, Royal Lancer, Flotsam, *Gascony*, *Cicero*, Traquir, Neil Gow, *Perdiccas*, Prince Palatine...

BALTHAZAR 3.

Gravitation 2								Roi Herode 1							
Gravity 2				St. Simon 11				Roxelane 1				Le Samaritain 2			
Enigma 2		Wisdom 7		St. Angela 11		▶ Galopin 3		Rose of York 1		War Dance 1		Clementina 2		Le Sancy 4	
The Sphynx 2	The Rake 1	Aline ● 7	Blinkhoolie ● 10	Adeline 11	King Tom 3	Flying Duchess 3	Vedette 19	Rouge Rose × 1	Speculum 1	War Paint ● 1	Galliarde ▲ 13	Clemence 2	Doncaster ● 5	Gem of Gems 4	Atlantic × 3

2-o od jej córki, *Rouge Rose*: *Bend'Or*, *Gaga*, *Pardon*, *Ganache*, *Robert le Diable*

Pochodzenie matki:

a) w linji prostej, męskiej—od *St. Simon*—*Galopin*—*Vedette*—*Voltigeur*—*Voltaire*—*Blacklock*,

b) w linji prostej, żeńskiej—od *Enigma'y*, z krwi której idą stalliony: Manners, *William the Third*, Standen, *Beppo*... a także racery lat ostatnich: Stefan the Great, Sarchedon i Legality.

William the Third przytem, zwycięzca „Newmarket St.", „Hurst Park Lennox St.", „Ascot Cold Cup", „Alexandra Pl" (pod wagą 9 stone 10 lb.), „Doncaster Cup" (10 st.) etc, a następnie ojciec: Willonyxa, William the Fourtha, Roseworthy, Roselanda, Nassoviana, Birlinghama, Winkipop, Ronde de Nuit, Bill and Coo, Orange Girl etc.—jest Gravity synem; zaś Legality (od córki The Tetrarche'a, Keplers's Law) tej samej Gravity pra-wnukiem.

Balthazar jako dwulatek nie biegał. Jako 3 l. ukazał się pięciokrotnie na starcie, przyczem był dwa razy drugi, w gonitwach o nagrody wartości 264 i 178 Ł. Jako 4 l. miał cztery starty, zwyciężył raz, w Doncaster, w gonitwie o nagr. 200 Ł., na dyst. 1$^{3}/_{4}$ mili, pod wagą 8 st. 4 lb. Jako 5 l. współzawodniczył 9 razy; zwyciężył raz, na torze w Ayr, w gonitwie o nagrodę 258 Ł., na dystansie 2 mil i pod wagą 9 st. 8 lb. Jako 5 l. był próbowany w gonitwach z płotami—nie bez powodzenia, gdyż dwukrotnie odniósł zwycięztwo i raz był III-ci, przyczem w próbach tego rodzaju wygrywał na dystansach 2 mil.

Co do rodowodu, to jego ojciec, Roi Herode, urodził się we Francji i tam biegał z pewnem, umiarkowanem, powodzeniem. Stanowił w Irlandji, w stadzie p. E. Kennedy, no i dał... The Tetrarche'a (z kl. po Bonavista).

Roi Herode ma najsilniejszy inbreed, w pokol. 4/4-m, na Thormanby'ego, przez Atlantica i Rouge Rose.

Gravitation ma również inbreed najsilniejszy na tę samą krew Heroda, na Ion'a mianowicie, w pokol. 4/5-m, przez matkę St. Angela'i, Adeline i przez Enigmę—The Rake—Wild Dayrell'a.

Sam Balthazar wyprodukowany został na „intra-inbreed", w pokol. 3/5-m, na Galopin'a, tym spotęgowany, iż matka Roi Herode'a, Roxelane, wyprodukowana w „orto-inbreed'zie", w pokol. 3/4-m, na ojca Galopin'a, Vedette.

Dalszą cechą rodowodu Balthazara, iż jego ojciec, Roi Herode, ma następny co do siły inbreed na Stockwell'a, zaś

ojciec Gravity, Wisdom, jest wyprodukowany jak wiadomo w incestowym „orto-inbreed'zie“ w pokol. 2/2-m, na rodzonych braci: Rataplana i Stockwell'a.

Co do połączeń, to już The Tetrarche najlepsze potomstwo dał z wnuczkami St. Simona (Stefan the Great, Sarchedon, Caligula, Trash...). Dla Balthazara krew ta nadaje się tym bardziej, iż jego matka jest St. Simona córką. Krew Persimmona, Florizela, Tarporleya, St. Maclou, Matchboxa, St. Frusquina, Calveleya, Simoniana, Cheersa, Chéri...

Klacze z krwi Hamptona...

A także z krwi Melbourne'a, Carlton'a...

Z krwi Stockwella, oczywiście...

Nawet z krwi Isonomy, a więc i Rulera. The Tetrarch dał przecież z córką White Eagle'a—Cinderellę.

Gniady *Illuminator* urodził się w Anglji, w 1917 r.

ILLUMINATOR 5.

Ayesha 5								Radium 3							
Lily Rosebery 5				Ayrshire 8				Taia 3				Bend'Or 1			
Last Link II 5		Crowberry 4		Atalanta 8		Hampton 10		Eira 3		Donovan 7		Rouge Rose 1		Doncaster 5	
Stella 5	Beauclerc 10	Lizzie Lindsay ■ 4	Rosebery 22	Feronia × 8	▶ Galopin 3	Lady Langden 20	Lord Clifden 2	Aeolia 3	Kisber 4	Mowerina ■ 7	▶ Galopin 3	Ellen Horne 1	× Thormanby 4	Marigold 5	Stockwell 3

Pochodzenie ojca:

a) w linji prostej, męskiej—od Radium—*Bend'Or—Doncaster—Stockwell.*

b) w linji prostej, żeńskiej—od wyprodukowanej w incestowym inbreedzie, w pokol. 2/3-m, na rodzonych braci: Whalebona i Whiskera, klaczy *Emeralde* (po Defence), od której idą stalliony (oprócz Radiuma): Mentmore *Favonius* Galeazzo... a także racerki tej miary, co: Mentmore Lass i Hannah.

Dodać należy, iż matka Radiuma, Taia (po Donovan), jest w trzech czwartych siostrą Galeazzo'a (Galopin), zwycięzcy „Newmarket St.“ i wcale nie najgorszego reproduktora.

Pochodzenie matki:

a) w linji prostej, męskiej—od *Ayrshire—Hampton—Lord Clifden—Newminster—Touchstone*

b) w linji prostej, żeńskiej—od *córki Mercury'ego*, od której idą stalliony: Beiram, *Vignemale*, *Tokio*, *Doncaster*, Baliol, *Simonian*, Harrow... Ród przejawia pewne jakby osłabienie żywotności; od córki High Treason'a (po Mildew, po Slane), Stelli, wszelako, która jest pra-prababką Illuminatora, idzie cały szereg koni wcale dobrych, jak Luminary, Knight of the Thistle, wspomniany wyżej syn Orme'a, Harrow, jego rodzony brat, Paigle, Lord Melton, Tina...

Illuminator miał karjerę wyścigową dosyć długą, gdyż uczestniczył w próbach, jako 2, 3, 4 i 5-o letni, 25 razy, przyczem zwyciężył czterokrotnie.

Jako dwulatek miał 6 startów, zwyciężył raz, w Gatwick, w Hcp'ie wart. 176 Ł, pod wagą 8 st. 8 lb. i na dyst. 6 furl. Jako trzyletni ukazuje się również w hcp'ach przeważnie, większego nawet znaczenia, jak „Alexandra Hcp“, w Gatwick, „Empire Hcp“, w Newbury i „Royal Hunt Cup“, w Ascot,—bez powodzenia jednak. Dopiero w pierwszym sezonie jesiennym, w Newmarket, dnia 1 paźdz. wygrywa „Bretby Welter Hcp“, wart. 402 Ł, na dyst. 6 furl., bijąc, pod wagą 9 stone, pole składające się z 15 koni i będąc faworytem (5 : 2).

Jako 4-o letni na 8 startów zwyciężył dwukrotnie, zarabiając 3,340 Ł. W trzech pierwszych w wieku tym gonitwach: „Lincolnshire „Hcp'ie“ (7 stone 13 lb.), „Londesborough St.“ (8—11) i „Empire Hcp'ie“ (8—2) przychodzi na miejscach środkowych, by po niepowodzeniach tych wygrać b. niespodziewanie, bo z cotą 50 : 1, „Royal Hunt Cup, dyst. 7 furl., w Ascot, pod wagą 7 st. 6 lb., bijąc 21 koni, z 5-o letnim synem Orby, Glanmerin'em (8—13) na czele. Tego ostatniego, dosiadanego przez Donoghue, pobił o łeb, w odstępie 3 dług. była reszta pola. Dodać przytem warto, iż należący do lorda Londonderry Glanmerin wygrał bezpośrednio przedtem „Salford Borough Hcp“ 2,010 Ł, w Manchesterze, a następnie „Stockton Hcp“ 1,840 Ł, i „Portland Hcp“ 1,790 Ł. w Doncaster. Zwycięztwo Illuminatora przeto było dosyć doniosłej wartości, zwłaszcza że w pobitem polu były jeszcze inne konie dobre, jak Paragon (9—1), Manilardo (9—1), Orpheus (9—1), Lacrosse (8—5), Valescure (7—12) etc. Stewardzi jednak zwrócili uwagę na tę nagłą zmianę formy Illuminatora i jego trener, Nugent, otrzymał ostrzeżenie. Wyścig ten Illuminator wygrał w barwach p. E. L. Short'a.

Po przegranej, w Newmarket, „July Hcp'u“, pod wagą 8 st. 12 lb., do 3 l. syna Stedfasta, The Night Patrola (na dyst. 6 furl.), który niósł 7 st. 10 lb., lecz bijąc 3 l. Polemarch'a (8 st. 7 lb.), który bezpośrednio potem wygrał „Knowsley Dinner St.“, „Great Northern St. Leger“, wreszcie „St. Leger“, w Doncaster,—Illuminator wygrywa w Goodwood „Chesterfield Cup“, 2,200 Ł, na dystansie dłuższym, bo 1 mili 2 furl., bijąc pod wagą 8 st. 11 lb., o nos, 3 l. kl. Blue Lady (7—12), za którą było jeszcze 8 koni. To było ostatnie zwycięztwo Illuminatora; w dystansowym „Doncaster Cup“ (2 mile 1 furl), przychodzi bez miejsca, w „Duke of York Hcp'ie, na dyst. $1^1/_2$ m., czwarty za Paragonem, Abbots Trace i The Winter King'iem, bijąc jednak Grandcourta i Franklina.

Jako 5-o letni wyszedł do startu dwa razy tylko, kończąc karjerę dn. 6 maja, w Hcp'ie wartości 247 Ł, na torze w „Kempton Park“.

W konkluzji, Illuminator wykazał na torze speed przedewszystkiem, nie był jednak pozbawiony i pewnych zasobów staminy, jak tego dowodzi fakt, iż wygrał na dystansie $1^1/_4$ mili, a także, iż był startowany w „Doncaster Cup“.

Ojciec Illuminatora, ur. w 1903 r. sk.-gn. Radium biegał w 24 gonitwach, przyczem wygrał: „Prince of Wales Nursery St.“, „Dullingham Pl.“, „Goodwood Cup“, „Doncaster Cup“ i „Jockey Club Cup“; „Ascot Gold Cup“ przegrał do The White Knighta, bijąc jednak Torpointa. Był to źrebiec obdarzony wyjątkowem zdrowiem i odpornością. W stadzie dał dużą ilość koni dobrych, jak Clarissimus („Two Thousand“), Periosteum („Gold Cup“), Elsinore („Churchill St.“), Paragon („Great Jubilee Hcp“, „Duke of York Hcp“, „Sity and Suburban Hcp“)...

Wszystkie te cracki zaliczyć można do stayerów, jeden Illuminator był flyerem raczej. Synowie Radiuma okazują się stallionami wcale nie najgorszej klasy; Clarrisimus naprz. odrazu w pierwszym roku swej stadnej działalności dał Chosroesa, zeszłorocznego zwycięzcę „Hardwicke St.". Swe stayerskie uzdolnienia synowie Radiuma ujawniają daleko po za granicami swej ojczyzny nawet, tak naprz. Rebus wygrał „Sydney Cup", Dick Whittington, zaś okazał się w Południowej Afryce koniem niemożliwym do pobicia na dłuższych dystansach.

Co do rodowodu Illuminatora, to jego ojciec, Radium, najsilniejszy inbreed, w pokol. 3/5-m, ma na Stockwell'a (inbreed najsilniejszy na braci: Stockwell—Rataplan, w pok. 4/4-m, ma Taïa).

Najsilniejszy inbreed u Ayesha'y,—na Vedette (przez Galopin'a i przez Rosebery'ego), w pokol. 4/5-m, spotęgowany jeszcze jednym prądem krwi Voltigeur'a, przez Last Link II (Beauclerc—Bonny Bell—Voltigeur).

Sam Illuminator najsilniejszy inbreed ma na Galopin'a, w pokol. 4/4-m, przez Donovan'a i Atalantę. Następny, co do siły—na Thormanby'ego, przez Rouge Rose i Feronję, w pokol. 4/5-m, wreszcie na Scottish Chief'a, w pokol. 5/5-m, przez Moverinę i Lizzie Lindsay.

Wniosek: przy połączeniach z Illuminatorem, należałoby brać pod uwagę te jego inbreedy, przedewszystkiem, zwłaszcza na *Galopin'a—Vedette—Voltigeur'a*... dalej na *Thormanby'ego* i na Scottish Chief'a (Lord of the Isles—*Touchstone*)...

Posyłanie klaczy z krwi Stockwella do Illuminatora jest mniej może wskazane.

Za to baczną uwagę zwrócićby należało na fakt, iż linje żeńskie, tak ojca Illuminatora, jak i jego matki,—pozostawiają nieco do życzenia, byłoby więc wielce pożądane, ażeby klacze z nim łączone miały prądy krwi: *Ellen Horne*, *Mowerina'y*, *Manganese* (z krwi której Kisber i Crowberry), *Woodbine* (matka Feronia'i) i *Queen Mary* (od której Hampton i Beauclerc).

Z krwi *Ellen Horne* idą (oprócz Bend'Or'a) stalliony: Lord Lyon, *Roi Herode*, Robert le Diable, *Gaga*, *Ganache*, *Pardon*, *Ladas*, Janissary, Royal Lancer, Flotsam, *Cicero*, Gascony, *Perdiccas*, *Neil Gow*, Prince Palatine...

Moverina'y: West Australian, *Donovan*, *Raeburn*...

Manganese: Wenlock, *Kisber*, *Kisber-oëcsce*, *Endurence*, *Elf II*, Esterling, Bruleur, Willonyx...

Woodbine: Melton, *St. Serf*, *Petros*, Sempronius, *Ayrshire*, Melanion, *Perth*, *Wombwell*, Phaleron, Henry the First, Slieve Gallion... Z tej ostatniej krwi znajdują się u nas matki: Poinsettia (Sunflower II), Artémise (Isard II), Molly Malone (Darley Dale) wszystkie i ze strony ojca nadające się dobrze do Illuminatora. Poinsettia przytem pochodzi i ze strony ojca, i ze strony matki od babki Pertha, Lady Rosebery, będącej omawianej Woodbine wnuczką.

Z krwi *Queen Mary* nakoniec idą stadniki: *Hampton*, *Mackintosh*, Sir Bevys, *Tristan*, *Blair Athol*, *Bayardo*, *Lemberg*, *Carlton*. Mamy matki stadne, lub ich krew: Toothpick, Bonny Betty (po Tarpoley!), Princess des Galles, Mary Langden...

Krew tych stadników, byłaby wielce dla Illuminatora pożądana.

Co do połączeń wprost, to krew Radiuma zdaje się nadawać najlepiej, jak dotychczas, do krwi St. Simona. Clarissimus i Paragon są od Quintessence, córki St. Frusquin'a; Periosteum—od córki Persimmona... syn Clarissimus'a, Chosroes, od córki Volodyjovski'ego (po Florizel II).

Krew Heroda łączyła się zawsze z krwią Stockwella dobrze wyjątkowo; połączenie to jest do tego stopnia znane i uznane, iż nie domaga się nawet, by je popierać przykładami.

Klacze z krwi Thormanby'ego, Le Sancy'ego powinnyby być zwłaszcza pożądane, dalej z krwi Buccaneer'a, Kisbera.. a także Dollara, Elf'a II...

Klacze z krwi Wenlock'a, Newminster'a (pochodzi z krwi Beeswing, od której Ayrshire), Hamptona, Ayrshire'a, Hermita...

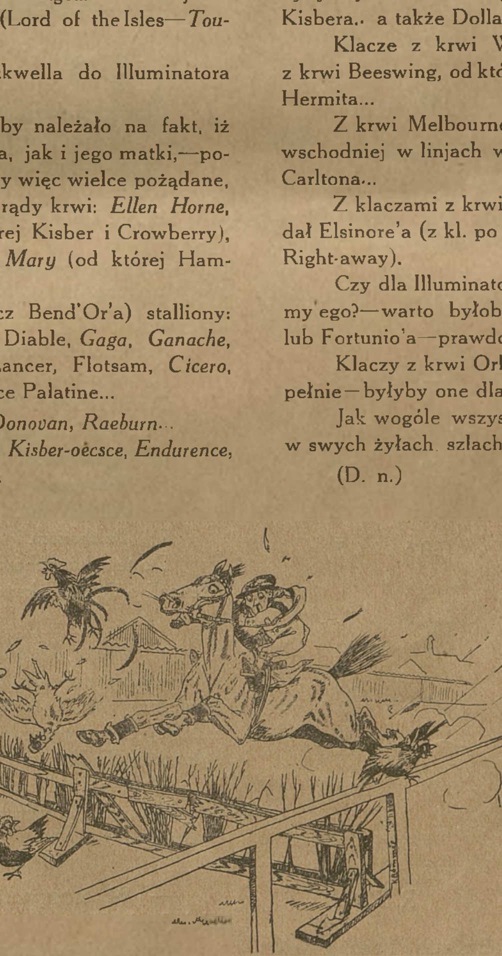
Z krwi Melbourne'a tylko te, które mają dużo krwi wschodniej w linjach wewnętrznych, a więc z krwi Marco, Carltona...

Z klaczami z krwi Stockwell'a (*nie Bend'Or'a*) Radium dał Elsinore'a (z kl. po Sainfoin) oraz Apothecary (z kl. po Right-away).

Czy dla Illuminatora byłaby odpowiednia krew Isonomy'ego?—warto byłoby się przekonać. Córki Gallinule'a, lub Fortunio'a—prawdopodobnie.

Klaczy z krwi Orlando'a nie mamy o ile się zdaje zupełnie—byłyby one dla Illuminatora odpowiednie zapewne. Jak wogóle wszystkie, mające dużo krwi wschodniej w swych żyłach, szlachetne.

(D. n.) *Brzask.*



KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Wymiary przychówku** pełnej krwi angielskiej 1923 r. Państwowej Stadniny w Janowie Podlaskim w dniu 17 listopada 1923 r.

Pochodzenie i data urodzenia	Wzrost	Obwód kl. piersiowej	Obwód kości pod napięciem
1) 5 lut. *Embach* og. gn., Carabas — Dźwina po Darial	141,5	147,5	18
2) 15 lut *Edynburg* og. kaszt., Morganatic — Riga po Gascony	144,5	145	18,2
3) 25 lut. *Elwira* kl. c.gn., Liége — Rosette po Mindig	140	142	16
4) 6 mar. *Eleonora* kl. gn., Fils du Vent — Reine Fiammette po Macdonald II	141	142,5	16,5
5) 6 mar. *Estokado* kl. c.gn., Liège — Chorok Bridge po Chaucer	136,5	142,8	17
6) 9 mar. *Ergo* og. gn., Fils du Vent—Cavalla po Veles	137	143	16,3
7) 12 mar. *Eros* og. gn., Carabas — Saffy po Falb	138	140	16,7
8) 16 mar. *Emisja* kl. gn., Oisean Bleu — Amhara po St. Amant	135,5	140	16,5
9) 16 mar. *Etrurja* kl. gn., Carabas Email po Matchbox	137,8	142	16,5
10) 19 mar. *Eskorta* kl. gn., Carabas — 41 Czerkies po Falb	134	133	15,2
11) 4 kw. *Evviva* kl. gn., Liége — Blitzmädel po Calveley	133	140	15,5
12) 10 kw. *Eldorado* og. kaszt., Morganatic — Rodja po Wombwell	141	139,5	17
13) 16 kw. *Ekscentryk* og. kaszt. Mości Książe—Fantazja po Floreal	132	132	16,5
14) 19 kw. *Elma* kl. kaszt., Mości Książe — Rusałka po The Story	136,7	143,5	17
15) 4 maja *Es-Dur* og, c.gn., Carabas — Gamma po Floreal	140	139	16,5
16) 13 maja *Eden* og. kaszt., Fils du Vent — Blaustrumpf po Blondel	136	135	15,5

Janów Podlaski, 22 listopada 1923 r. *R. Zoppi.*

— **Związek Hodowców Szlachetnego Konia półkrwi** zawiadamia pp. Członków Związku, iż Walne Zebranie odbędzie się dnia 12-go lutego (wtorek) r. b. o godz. 10-ej rano w dużej sali C. T. R. Warszawa, Kopernika 30.

W razie niedostatecznej ilości członków, na zasadzie § 5 Statutu Związku, Walne Zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o g. 11-ej rano i będzie uważane za prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

— **Stajnie wyścigowe.**

„Ktery Szepietów".

Trener Andrzej Matczak.
Żokiej Stanisław Pasternak.

5 l. og. kaszt. Floramour (Blason i Rose d'amour),
3. l. og. kaszt Happy lover (Fedorius i Rose d'amour),
3 l. og. gn. Herburt (Morphy i Fingerhut),
3 l. og. gn. Harem (Morphy i Ewka),
3 l. kl. sk.gn. Iskra (Pan Tadeusz i Nieboga) $^1/_2$ krwi,
3 l. kl. gn. Bella Bambina (Pan Tadeusz i Waćpanna) $^1/_2$ krwi,
3 l. og. gn. Wojak (Knickebein i Wojna),
2 l. og. gn. Murat (Morganatic i Ewa),
2 l. og. gn. Invit (Whist i Frau Szerena),
2 l. kl. gn. Rakieta (Carabas i Riviera),
2 l, kl kaszt. Grula (Morganatic i Glorja),
2 l. kl. kaszt. Irenka (Whist i Perle),
2 l. kl. kaszt. Dyletantka (Dealer i Blaustrumpf).

— **Tegoroczny przychówek** stada p. Michała Róga zakupił p. Ryszard Kwiatkowski dla swej stajni wyścigowej.

Przychówek stanowić będą produkty:

1) Mantona i Lytty,
2) Mantona i Consolatrice,
3) King's Idlera i Artemis,
4) Illuminatora i Armantine,
5) Morganatica i Battaglii,
6) Balthazara i Galahat i
7) Balthazara i Gundrop.

Do tego przychówku dołącza się i tegoroczny produkt Menzali o ile ona okaże się źrebną.

— **Kom. Tech. Klubu Jazdy** w dniu 5 lutego r. b. ustaliła program konkursów na r. b. Dni konkursów oznaczono na: 2, 4, 6, 9 i 12 czerwca. Program, nie wiele różniący się od programu roku zeszłego, zostanie niebawem ogłoszony drukiem.

Wyścig dystansowy Klubu Jazdy projektowany jest na początek października, na dystansie Warszawa— Grudziądz— Poznań.

— **W korpusie** kadetów Nr. 1 założony został Klub Jazdy.

Powstanie tej młodej placówki sportsmeńskiej gwarantuje, iż młodzież wojskowa, już w murach szkoły średniej,

ma możność przygotowania się do późniejszej działalności na polu sportowem.

— **Ogier** reproduktor Tuki, po Gouverneur i Rauberbraut, został nabyty do stada „Kościanki" p. Jerzego Hulewicza.

— **Mendelizm w hodowli koni pełnej krwi.**

Wielkiem złem w hodowli koni jest wysokonożność, która tem jest niebezpieczniejszą, o ile się łączy z wybujałym wzrostem, stosowanie w tym wygadku teorji Mendla mogłoby, zdaje się, dać nie najgorsze wyniki, szczególnie w hodowli koni pełnej krwi, mając do dyspozycji rodowody i możność odnalezienia pomiarów.

Uważam wzrost mały t. j. do 160 ctm. (taśmą) u koni pełnej krwi za cechę recesywną i możliwem jest, gdyby zebrać pewną ilość klaczy i odpowiednich reproduktorów nie przekraczających tej wysokości, z uwzględnieniem pomiaru klatki piersiowej (w kondycji trainingowej nie mniej jak 15 ctm. różnicy między obwodem, a wysokością mierzoną taśmą) doszłoby się do celu W pierwszym pokoleniu byłby może wynik niezadawalniający, bo cecha dominująca wystąpiłaby w stosunku do recesywnej jak 3 : 1, ponieważ zebrany materjał byłby nie czysto recesywnego pochodzenia, ale wyprodukowana w ten sposób $^1/_4$ osobników, łączona między sobą, dawałaby wedle Mendla produkty tylko małego wzrostu. Choć wiem, że u koni nie tak łatwo jak u roślin i zapewne wystąpiłby w niejednym wypadku atawizm, to jednak zdaje się, że takie postępowanie w hodowli przy uwzględnieniu klasy wyścigowej i stanu zdrowia, skoncentrowałoby w mniejszym organizmie większy zasób jędrności i siły przy drobnokomórkowej budowie tkanek, zaznaczając, że tę ostatnią właściwość spotyka się częściej u koni małego zwrostu.

Tę cechę ustępującą t. j. mały wzrost połączyłbym z jedną z cech dominujących, a mianowicie z maścią gniadą i ciemno gniadą (o ile możności bez odmian) wybierając do chowu homodzygoty. Do maści tej zdaje się być przywiązaną pewna wytrwałość, albowiem większa część pogłowia końskiego jest maści gniadej, a zatem w walce o byt zwycięzkiej.

Reasumując powyższe sądzę, że hodowla małych, gniadych homodzygot o wybitnych zdolnościach wyścigowych przy szczęśliwym doborze genotypów mogłaby dać prawdopodobieństwo dodatnich wyników.

Michał Holländer.

Sądowa Wisznia, 19.I.24 r.

ZAGRANICZNA.

— **We Francji** obecnie kosztuje owies 1 mtr. — 70 fr., w 1918 r. kosztował 20 fr. Utrzymanie konia wyścigowego przed wojną kosztowało 8 fr. obecnie kosztuje 22 fr. dziennie.

— **L'Yser** stoi na pierwszym miejscu na liście koni przeszkodowych z wygraną 256,150 fr.

— **Program wyścigów francuskich.**

Suma nagród do rozegrania w wyścigach płaskich wynosi 11,273,300 fr. na rok 1924.

W przeszłym roku wynosiła 11,021,400 t. j. została powiększona o 251,000 fr.

W Longchamp rozegrane będzie 5,924,000.
W Chantilly 1,439,000.
Deauville 1,640,700.
Prowincja i kolonje 2,119,600.

Wyścigi dwuletnie w roku 1924 zostaną przyspieszone i tak Criterium dla dwulatków w Chantilly odbędzie się 12 czerwca.

— **W tych dniach** wyszedł kalendarz wyścigowy angielski wydany przez p. Weatherby, W kalendarzu tym znajdujemy dużo ciekawych wiadomości.

W 1923 r. biegało koni wyścigowych tylko na torach płaskich 4,563. Wyścigów rozegrano 2383 na sumę 819,847 Ł. W 1913 roku biegało koni o 508 mniej t. j. 4055.

— **Angielscy** bookmakerzy ogłosili już coty na wiosenne handicapy. Na Lincolnishire na pierwszym miejscu stoi Epinard i Jarvic 14 : 1, na Grand National jest przeszłoroczny trzeci Conjuror II z cotą 12 : 1.

— **Wielka** nagroda miasta Nicei 125,000 fr. — 4,410 pesetów.

1) Manoel 6 l. 67 kg. (Ne d'Or i La Manola) ż. A. Gottieb.
2) Meissonier 6 l. 67 kg., ż. Mitchel.
3) Le Souvenir 6 l. 67 kg., ż. L. Barré.
4) Affectueux 4 l. 60 kg., ż. L. Duffoure.

15 koni biegało, 6 koni upadło i nie kończyło wyścigu.

Wygrane o szyję między drugim i 3 koniem $^3/_4$ długości, totalizator płacił za zwycięzcę 61 fr. 50 cm.

— **Kalendarz oficjalny,** wydany przez Rumuński Jockey-Club, wykazuje, iż w r. 1923 w Rumunji odbywały się wyścigi na czterech torach: w Bukareszcie, Czerniowcach, Kiszyniowie i Krajowej.

Na torach tych biegało w wyścigach płaskich 260 koni, należących do 94 właścicieli.

Na liście wygranych pierwsze miejsca zajmują:

1)	J. Luca Niculescu i M. Costandache sumą	4,005,274 lej
2)	Grajdul Maltezeanu	1,929,297 „
3)	Al. Marghiloman	1,639,202 „
4)	Herghelia Razvad	1,065,781 „
5)	General Razvan	914,427 „
6)	G. Negropontes i I. Schlessinger	484,960 „
7)	N. N. Herjeu	484,550 „
8)	Cap. A. Rigani	401,900 „
9)	I. Schlessinger	248,800 „
10)	Osias Schein	241,415 „
11)	Ch. Nrescher	223,860 „
12)	O. Schein i S. Schwartz	205,350 „
13)	St. Jackson	186,500 „
14)	Virgil Costandache	178,915 „
15)	N. Dianu	147,242 „

Ponad 200,000 lej wygrały konie:

1) 5 l. Zagreb (The Story i Child's Dane)	635.000 lej.
2) 3 l. Glont (Aldford i Glume)	513,150 „
3) 3 l. Taifun (Call o'the Wild i La Tourbie)	451,000 „
4) 4 l. Fidibusz (Infortuné i Fatyol)	355,000 „
5) 3 l. Merlan (Fels i Metope)	288.000 „
6) 5 l. Ovid (Ossian i Viganó)	261,200 „
7) 5 l. Baba Zinca (Zori-de-Zi i Bel-of Essex)	223,000 „
8) 4 l. Mormon (William the Fourth i Miert)	207,700 „
9) 4 l. Rosvretire (Zori-de-Zi i Resboeni)	207,700 „
10) 5 l. Landratz (Rascal i Lappalie)	207,500 „

Trenerów licencjonowanych było 28, żokiejów — 63, chłopców stajennych, jeżdżących w wyścigach — 12.

Między trenerami pierwsze miejsca zajmują:

1)	Tullipan Kalman	wygraną	3,993,521 lej.
2)	Planner Alfons	„	1,929,297 „
3)	Deinbeck Mihai	„	1,700,602 „
4)	Madden Fred	„	1,413,303 „
5)	Ioneanu Ioan	„	943,717 „
6)	Gabens B.	„	835,315 „
7)	Korb Charles	„	599,960 „
8)	Pinka Iosif	„	548,314 „
9)	Rigani A. (Cap)	„	401,900 „
10)	Phillips George	„	304,750 „
11)	Earl W. E.	„	300,792 „
12)	Romaness A.	„	250,914 „
13)	Hough Fred	„	241,490 „

Z pośród żokieji:

1)	Gill Franciszek	na 417 wyśc. wygr.	148 razy
2)	Mac Intyre	„ 280 „ „	78 „
3)	Korb Charles	„ 197 „ „	58 „
4)	Henry Milton	„ 175 „ „	38 „
5)	Cristea Radu	„ 219 „ „	38 „
6)	Dragomir Chirila	„ 135 „ „	30 „
7)	Csillag M.	na 221 wyśc. wygr.	24 razy
8)	Kaizer R.	„ 185 „ „	15 „
9)	Spiller Dezsider	„ 103 „ „	13 „
10)	Schnellein I.	„ 25 „ „	12 „
11)	Bleuler Al.	„ 57 „ „	11 „
12)	Iorga Constantin	„ 86 „ „	10 „

Premji hodowlanych największą sumę (160,645 lei) otrzymał Al. Marghiloman, a że wogóle premji wypłacono 236,845 lej tylko, wnioskować należy, iż w Rumunji hodowla dotychczas stała bardzo nisko, biegano zaś materjałem nabytym po za granicami kraju.

Na rok 1924 ustanowiono wczesne meldunki do nagród: Derby Roman, Criterium, Pr. Dianei (Oaks) i Saint Leger Roman. Zgłoszono do nich meldunki: do Derby 25, Criterium — 42, Oaksu — 23 i St. Leger — 25.

W wyścigach płotowych brało udział 70 koni, stanowiących własność 48 stajen wyścigowych.

W tego rodzaju wyścigach jeździło 24 żokiejów, oraz 22 gentleman-riderów. Z pośród gentleman-riderów najwięcej wygrał kap. A. Gulliano (na 23 wyścigi wygrał 9), a z pośród żokiejów — Csillag Moritz, który na 28 wyścigów wygrał 10.

MYŚLIWSKA.

— **Od dnia** 20 do dnia 25 stycznia odbyło się polowanie w 5 strzelb u hr. Konstantego Zamoyskiego w Adampolu. Strzelano tylko dziki. Królem polowania był ks. Heronim Lubomirski który na rozkładzie miał 2 dziki w tym ogromny odyniec. Zabito 6 dzików.

— **W Mełgwi** u pp Zygmuntowstwa Rulikowskich dnia 14 stycznia odbyło się polowanie, na którem w 11 strzelb zabito 5 dzików, 1 lisa i 12 zajęcy.

— **W ordynacji** Dawidgródzkiej ks. Karola Radziwiłła odbyło się polowanie, na którem zabito 3 wilki i wspaniałego rysia.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa. Piękna 15.